Nr. 232 (3072). Warszawa, CZWARTEK 25 Sierpnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

SĄDOWNICTWO

Wśród wielu refleksji, budzących się z racji stracenia Sacca i Vanzettiego, na plan pierwszy wysuwa się sprawa sądownictwa dzisiejszego. Zbrodnia bostońska została ułatwinoa dzięki wadliwej procedurze sądowej Stanów Zjednoczonych. Dość przypomnieć że instancją najwyższą był trybunał stanu Massachussets, a nie trybunał najwyższy w Waszyngtonie, że łaska zależała od gubernatora tegoż stanu, a nie od prezydenta Stanów, że wyższe instancje sądowe stanu nie dopuściły — w ciągu 7 lat! — do ponownego publicznego rozpatrzenia sprawy! Los oskarżonych zależał tedy od początku do końca od garstki kacyków sędziowskich jednego stanu, którzy coprawda wiernie wypełnili wolę wszechstanowego kapitalizmu, ale zarazem wszystkie inne stany, a także najwyższe władze centralne miały formalne prawo niewtrącania się i pozostawienia obu skazańców na łasce katów bostońskich.

Widzimy więc, jak zasada niezawisłości sędziowskiej, szczytna w teorji — w praktyce ustroju kapitalistycznego staje się **groźną bronią w walce z proletarjatem.** Zwłaszcza po wojnie, na tle wzmożonej walki klasowej, ową niezawisłość sędziowską wyzyskuje się do **brutalnej zemsty klasowej.** Mamy tysiączne przykłady podobnej zemsty w sądownictwie Niemiec, Austrji, Węgier, Włoch. Szczególnie kraje, które przeszły rewolucję, a w których nastąpiła kontrrewolucja, lub też reakcji stopniowo dąży do odzyskania dawnej siły — sądy opanowały najgorsze elementy, jawnie i cynicznie wysługujące się faszyzmowi i kapitalizmowi.

Walka z takiem spodlonem sądownictwem jest niezmiernie trudna. O idealnem sądownictwie nie może być mowy w ustroju obecnem. Postulat demokratyczny o **obieralności sędziów,** istniejącej np. w Szwajcarji, nie wszędzie da się zastosować, spotyka się zresztą z silnym sprzeciwem z wielu stron..

Należy więc dążyć do tego, by w ramach obowiązującej konstytucji możliwie zbliżyć sądownictwo do życia. Niezależność sądownictwa nie może być zrozumiana w tym sensie, by nie liczyła się z głęboko zakorzenionem poczuciem sprawiedliwości w społeczeństwie. Ale każdy sędzia, choćby najbardziej niezależny od wpływów zewnętrznych jest omylny. Dlatego żaden sąd lokalny nie może być ostatnią instancją w ważnych sprawach, dlatego też skazanym przysługiwać winno prawo odwołania się do łaski głowy państwa, jak to zresztą istnieje prawie we wszystkich państwach europejskich.

Sądy przysięgłych są najbardziej postępową formą sądownictwa, ale i one mają swoje wynaturzenia, jak dowodzi sprawa Sacca i Vanzettiego, lub rozruchy lipcowe w Wiedniu. Idzie o to, by w wyborze przysięgłych nie kierować się jednostronnemi klasowemi sympatjami i aby decyzje przysięgłych zapadały albo jednomyślnie, albo też taką kwalifikowaną większością, która uniemożliwiłaby np. skandaliczny wyrok wiedeński, zapadły większością 1 głosu! Jeśli idzie o Polskę należy domagać się przedewszystkiem zaprowadzenia sądów przysięgłych, zagwarantowanych konstytucją i zniesienia sądów doraźnych, zupełnie zbytecznych a szkodliwych.

Wskazaliśmy tylko na kilka bolączek sądownictwa, które oczywiście nie wyczerpują tematu. Nie omawiamy tu przecież projektu kodeksu prawnego. Idzie nam o podkreślenie ogromnej roli sądownictwa w czasach dzisiejszych i odpowiedzialności, jaka ciąży na niem z tego tytułu. Masy pracujące doznając wielu krzywd i cierpiąc wiele, traktują instytucję sądową jako przybytek prawdziwej sprawiedliwości i są niezmiernie drażliwe wobec każdego wymiaru tej sprawiedliwości. Biada, gdy masy zwątpią o bezstronności sądów i stracą wiarę w sprawiedliwość organów sprawiedliwości. Równa sie to poderwaniu wiary w państwo, jest początkiem zaniku przywiązania do państwa.

J. M. B.

JAPONJA JAKO POŚREDNIK MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ?

„Danziger Volksstimme" z dn. 23 b. m. donosi, że do Kowna przybył attaché poselstwa japońskiego w Warszawie, wydelegowany tam z ramienia korpusu dyplomatycznego, zaakredytowanego w Warszawie, pragnącego uzyskać bezstronne sprawozdanie o polsko-litewskich stosunkach, o punktach spornych i t. d.

Dyplomata japoński odbył dłuższą rozmowę z prem. Waldemarasem. O często zaprzeczanem zbliżeniu polsko-litewskiem, przynoszą obecnie pisma litewskie nowe wiadomości. Przedewszystkiem zwracają one uwagę na to, że litewska komisja rządowa zbadała bieg Niemna od Kowna do granicy polskiej, co w Wilnie uważają jako przygotowanie do wznowienia spławu tranzytowego. Dalej donosi gazeta „Vilniaus Aidas", że między Warszawą a Wilnem kursują wagony towarowe z napisem „z Kowna do Warszawy". Pozatem zaczęło wychodzić w Wilnie nowe pismo litewskie „Vytis", propagujące porozumienie polsko - litewskie.

POŻYCZKA NA ROZBUDOWĘ MIASTA

Rada miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego 5 miljonów zł. w złocie na rozbuowę miasta, a to w celu dalszego rozbudowę miasta, a to w celu dalszego 6.500.000 zł. w złocie na inwestycje w przedsiębiorstwach miejskich.

W związku z przyznaniem przez Bank Gosp. Kraj. powyższych pożyczek, Magistrat upoważnił radcę prawnego do załatwienia odpowiednich czynności, związanych z obciążeniem hipotek poszczególnych nieruchomości miejskich.

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego polecił wypłacić Magistratowi trzy miljony złotych jako zaliczkę na tę pożyczkę.

PASTA BOJKOTOWAŁA PRZEZ 7 LAT
POLSKĄ PAŃSTWOWĄ WYTWÓRNIĘ APARATÓW TELEFONICZNYCH

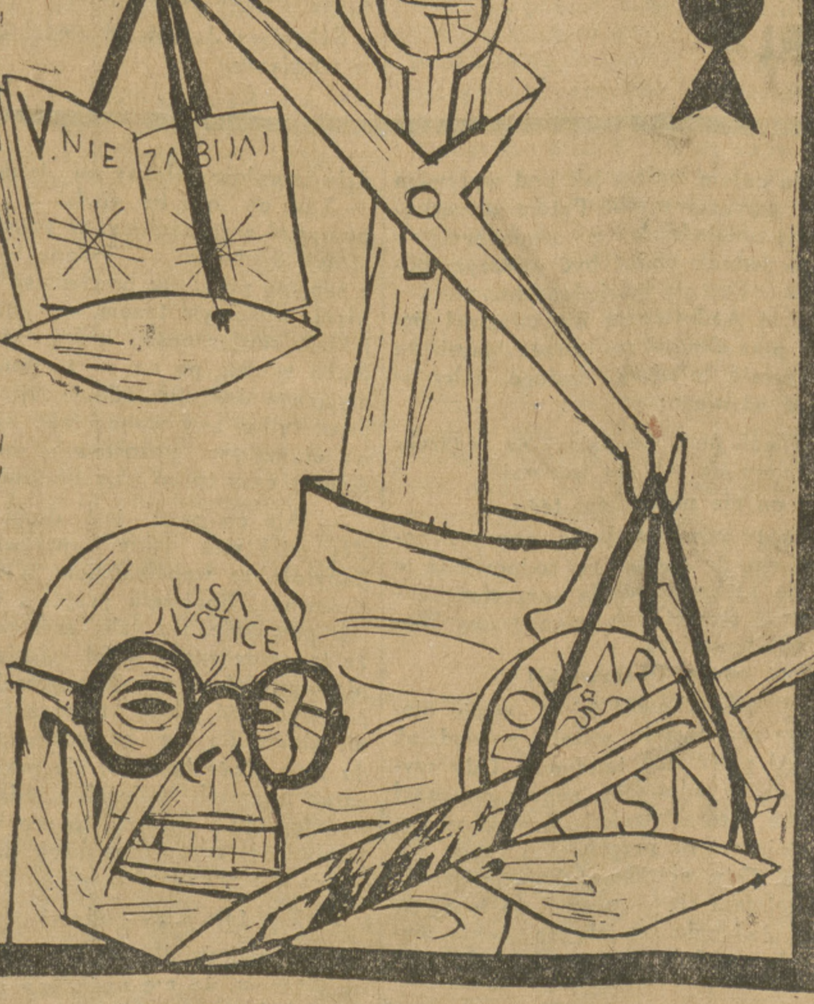
Jednodniówka „Telefon - licznik", która świeżo opuściła prasę, pisze:

W Warszawie istnieje państwowa wytwórnia aparatów telefonicznych. Zdawałoby się, że obowiązkiem „Pasty" jest udzielanie zamówień na aparaty i przyrządy telefoniczne państwowej wytwórni. W ciągu 7 lat wytwórnia ta nie otrzymała ani jednego zamówienia. „Pasta" zaś sprowadzała aparaty ze Szwecji. Dopiero pod pręgierzem opinji publicznej państwowa wytwórnia po 7 latach wegetacji otrzymała pierwsze zamówienie na 1000 aparatów.

Również pod pręgierzem opinji publicznej Min. Poczt i Telegrafów wydało okólnik do wszystkich dyrekcji poczt i telegrafów, by wszelkie zamówienia na aparaty i przyrządy telefoniczne były oddawane państwowej wytwórni. Nareszcie!...

PROF. HERBACZEWSKI WROCI BEZ PRZESZKODY DO LITWY

Kowno, 24 sierpnia. (A.W.). Na pytanie, dotyczące pobytu profesora Herbaczewskiego w Polsce — oświadczył premjer Waldemaras w wywiadzie prasowym, iż jego zdaniem niema powodu wzbraniania profesorowi Herbaczewskiemu powrotu do Litwy.



SPRAWIEDLIWOŚĆ AMERYKAŃSKA

PO STRACENIU SACCA I VANZETTIEGO
POGRZEB OFIAR AMERYKAŃSKIEJ SPRAWIEDLIWOŚCI

Boston, 24 sierpnia. (PAT.). Zarządzenia w sprawie pogrzebu Sacco i Vanzettiego nie zostały jeszcze ukończone. Jednakże komitet obrony Sacca i Vanzettiego oznajmia, że obecnie jest niemożliwą rzeczą wystawiać trumny ze zwłokami na widok publiczny w miastach Stanów Zjednoczonych. Ciała straconych będą spalone w niedzielę, 28 b. m., w Bostonie, poczem siostra Vanzettiego zabierze prochy brata i uda się z niemi do Nowego Jorku, Londynu, Paryża, Berlina, Sztokholmu i innych miast, zanim złoży je we Włoszech.

O PROCES REHABILITACYJNY

Boston, 24 sierpnia. (A.W.). Komitet Obrony Sacco i Vanzetti'ego zwołał wraz z komitetem narodowym na dzień 27 sierpnia do Nowego Jorku konferencję, na której ma zostać założona Liga im. Sacco i Vanzetti'ego. Na konferencji tej ma być również ustanowiony fundusz dla wdowy i dzieci straconych, jak również fundusz na budowę pomnika. Konferencja zamierza skłonić Senat Najwyższy w Waszyngtonie do wdrożenia ponownego procesu i w ten sposób zmusić ministerjum sprawiedliwości do otwarcia archiwów, które mają wykazać, że przewód sądowy był tendencyjnie prowadzony.

WZBURZENIE I MANIFESTACJE Z POWODU DOKONANEJ EGZEKUCJI
W PARYŻU

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). **O manifestacjach, jakie odbywały się wczoraj wieczorem w Paryżu Agencja Havasa podaje następujące szczegóły: Około g. 22 m. 15 manifestanci wycofali się na bulwar Sebastopol, koło Wielkich Bulwarów, wybili szyby wystawowe w wielu magazynach. Z kolei demonstranci usiłowali wznieść barykadę, posługując się w tym celu kratami żelaznemi, okalającemi drzewa na Bulwarze, workami cementu, materjałami, wziętemi z pobliskiego składu, oraz pojazdami. Szarże policji uniemożliwiły ten zamiar. W tym samym czasie inna grupa manifestantów wydarła z korzeniami kilka drzew na placu Clichy, poprzewracała pojazdy, powybijała szyby oraz witryny okien wystawowych. O godz. 22 m. 30 grupa manifestantów, złożona z 700 osób, idąca od stron Pól Elizejskich, usiłowała przerwać kordon policji, zamykający dostęp do ambasady Stanów Zjednoczonych. Policja odparła manifestantów, którzy cofnęli się w Aleję Pól Elizejskich oraz sąsiednie ulice, przyczem doszło do starcia pomiędzy manifestantami a gośćmi, znajdującymi się na tych ulicach kawiarni. Nastąpiła wymiana szeregu strzałów, obeszło się jednak bez ofiar. Koło północy przywrócono spokój. Policja aresztowała około 200 osób. W czasie zajść 40 agentów odniosło rany.**

W AMSTERDAMIE

Amsterdam, 24 sierpnia. (PAT.). Na wielkim placu przed zamkiem królewskim doszło wczoraj w związku ze straceniem Sacca i Vanzettiego do ostrego starcia między tłumem a policją, przyczem szereg osób odniosło rany. Załoga wojskowa miasta została wzmocniona. W Rotterdamie i Hadze podczas podobnych manifestacji policja również musiała interwenjować, przyczem wiele osób odniosło rany.

W BERLINIE

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Dziś wieczorem odbył się w Lustgartenie wielki wiec protestacyjny z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego. Po wiecu utworzono pochód, który przeszedł ulicami nie zakłócając porządku publicznego.

W LONDYNIE

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.). Odbyły się tu w dniu wczorajszym olbrzymie demonstracje protestujące przeciwko dokonanej na Sacco i Vanzettim egzekucji. Demonstracje odbyły się bez większych incydentów.

PRASA PARYSKA O EGZEKUCJI I DEMOSTRACJACH

Paryż, 24 sierpnia. (A.W.). Cała prasa paryska wyraża oburzenie z powodu stracenia Sacca i Vanzetti'ego i zajmuje się żywo wczorajszemi demonstracjami. „Echo de Paris" pisze, że we wczorajszych manifestacjach paryskich wykroczenia, jakie się zdarzyły, były dziełem korzystających z okazji ciemnych elementów, nie zaś socjalistów, którzy zamierzali demonstrować w sposób spokojny. „Petit Parisien", który dotąd w sprawie Sacca i Vanzetti'ego zachowywał rezerwę, pisze dziś, iż wzburzenie setek tysięcy francuzów **z powodu ohydnej egzekucji jest zupełnie zrozumiałe.** Prasa lewicowa również wiele miejsca poświęca sprawie stracenia oraz wczorajszym demonstracjom paryskim, przypisując powstałe wykroczenia prowokacyjnemu zachowaniu się policji, która w sposób bezwzględny miała bić i tratować kobiety i dzieci. „Populaire" ostro atakuje z powodu zajść wczorajszych prezydenta policji.

MORSKIE ZBROJENIA STANOW ZJEDN.

Vallejo (stan Kalifornja), 24 sierpnia. (PAT.). Sekretarz marynarki Wilbur przemawiając na konferencji przedstawicieli warsztatów okrętowych oświadczył, iż ma zamiar zwrócić się do kongresu podczas najbliższej jego sesji z żądaniem zwiększenia o 100% programu budowy okrętów. Dotychczasowy program przewiduje budowę 8 krążowników po 10 tys. ton i pewnej liczby małych jednostek. Rozbicie się konferencji 3-ch mocarstw w Genewie powinno spowodować — zakończył Wilbur — wzmocnienie marynarki Stanów Zjednoczonych.

FRANCJA NIE POZOSTAJE W TYLE W ZBROJENIACH

Paryż, 24 sierpnia. (A.W.). Według informacji jednego z pism paryskich zbrojenia floty wojennej Francji zrobiły znaczne postępy od 1920 roku. Według ogłoszonego zestawienia flota Francji powiększyła się o 74 jednostki bojowe, w czem 6 krążowników o tonażu 8 — 10 tys. tonn, 9 torpedowców pościgowych po 2.500 tonn każdy, 22 zwykłe torpedowce, 18 łodzi podwodnych większego typu, 12 mniejszego i t. d. W roku bieżącym według przyznanych przez izby kredytów ma być dokonana budowa nowych 2-ch torpedowców pościgowych, 4-ch zwykłych torpedowców, 9 łodzi podwodnych oraz 9 bojowych jednostek pomocniczych.

REDUKCJI NA ROBOTACH PUBLICZNYCH NIEMA

Na miejskich robotach publ. w Warszawie agitatorzy komun. rozpoczęli agitację, celem wywołania wśród robotników fermentu. Komuniści szerzą świadomie nieprawdziwe pogłoski, jakoby na robotach publicznych miejskich nastąpić miały redukcje robotników. Pogłoski te jak sprawdziliśmy u źródła, są świadomie kłamliwe. Sprawa zatrudnienia robotników na robotach publicznych miejskich przedstawia się następująco:

Budżet miejski na rok 1927/28 przewiduje kredyty na zatrudnienie 1.400 robotników, zatrudnionych jest faktycznie około 3.300 Budżet więc na ten cel jest znacznie przekroczony i Fundusz Zatrudnienia Bezrobotnych znajduje się w poważnym deficycie, na który niema pokrycia. Wobec tego stanu rzeczy, Magistrat nie chcąc pozbawiać robotników pracy, włożył obowiązek na przedsiębiorców, by przy uruchomieniu robót budowlanych miejskich przyjmowali pewną liczbę bezrobotnych zatrudnionych na miejskich robotach publicznych.

Zaznaczyć należy, przy tem że robotnicy przy przejściu na te roboty nic absolutnie nie tracą; roboty budowlane miejskie trwać będą około 2 lat zaś płace będą zgodne ze skalą płac robotników budowlanych ustalone po ostatnim strajku budowlanym w Warszawie.

SPRAWA ZAGINIĘCIA GEN. ZAGORSKIEGO

Prasa wczorajsza nie wnosi nic nowego do sprawy tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego.

„Rzeczpospolita" cytuje słowa majora Wendy, wyrzeczone do rodziny generała Zagórskiego, co do zwolnienia generała z Antokolu:

„Tylko trzech ludzi o tem wiedziało, a to gen. Daniec, kpt. Miładowski i ja".

„Rzeczpospolita" uważa, że słowa te powinny być punktem zaczepienia dla śledztwa.

Wczorajsza **„Gazeta Poranna Warszawska"** uległa konfiskacie za artykuł w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, domagający się zaaresztowania majora Wendy i kpt. Miładowskiego.

ODWADNIANIE NIZINY WAWERSKIEJ

Uznając odwodnienie niziny wawerskiej za niezwykle doniosłe i korzystne dla miasta, magistrat m. Warszawy przystąpił do Warszawskiej Spółki wodnej obwodu wawerskiego z odpowiednim udziałem finansowym, jednak nie gotówkowym, lecz w formie zatrudnienia bezrobotnych, którzy pod nadzorem techników wykonywują zakreślone w obrębie Warszawy prace odwodniające. Ogólny koszt robót w obrębie tylko Warszawy obliczony jest na sumę 1.015.649 zł., z czego na miasto przypadnie 40%, t. j. 406.239 zł. Dotychczas magistrat wyasygnował na roboty, wykonywane przez bezrobotnych, 120.800 zł., obecnie zaś asygnowano dodatkowy kredyt na ten cel, jako drugą zaliczkę, w sumie 120.000 zł.

UCIECZKA TURATIEGO

W OBRONIE PRZYJACIÓŁ

Dnia 11 grudnia r. z. uciekł poza granice Włoch jeden z przywódców socjalizmu włoskiego, sędziwy poseł, tow. **Turati.**

Według obowiązujących we Włoszech praw, wolno strzelać do każdego, który bezprawnie przekroczy granicę włoską. Można tedy sobie wyobrazić, **jakie stosunki zapanowały pod krwawemi rządami czarnych terorystów, jeśli pomimo tego ryzyka, schorzały siedemdziesięcioletni Turati ważył się na taki krok, jak ucieczka z rodzinnego kraju.**

Dnia 19 b. m. rozpoczął się przed sądem w Savonie proces przeciwko tow. Turatiemu oraz tym jego towarzyszom i przyjaciołom, którzy bądź z nim razem uciekli, bądź też ucieczkę tę mu ułatwili. Razem tedy z tow. Turatim sądzeni będą obrońca Turatiego adw. **Pertini**, który razem z nim uciekł; prof. **Parri**, b. redaktor „Corriere de la Sera" i prof. uniwersytetu genueńskiego **Roselli**, który go odprowadził, wreszcie krytyk teatralny **Albini**, który użyczył schronienia tow. Turatiemu.

W związku z tym procesem tow. Turati ogłosił list, w którym omawia powody swej ucieczki.

Z listu tego dowiadujemy się, iż za pośrednictwem deputowanego francuskiego tow. **Leona Bluma** tow. Turati przesłał na ręce przewodniczącego sądu w Savona pismo, **nie w celu bynajmniej obrony swojej osoby, lecz w celu stwierdzenia rzeczywistej winy swoich przyjaciół.**

POD DOZOREM POLICJI.

W październiku i listopadzie roku 1926, tow. Turati ciężko chorował. Idąc za poradą lekarzy zwrócił się do prefekta Medjolanu z prośbą o wystawienie mu paszportu na wyjazd zagranicę. Było bowiem rzeczą więcej niż pewną, że pobyt w którejkolwiek włoskiej miejscowości kuracyjnej zatruliby mu faszyści, a właśnie lekarze najbardziej zalecali choremu spokój.

Prefekt przyrzekł podanie jaknajrychlej załatwić. Ale wynikiem tych starań było to jedynie, że **nazajutrz oba wejścia do mieszkania obstawione zostały podwójną wartą policyjną.** Równało to się faktycznemu uwięzieniu. Nikt nie mógł przyjść do Turatiego, ani też nie mógł on nikogo odwiedzić bez narażania tych osób na wizyty i szykany policyjne. **Gdy Turati siadał do dorożki, policjanci nie wahali się towarzyszyć mu wszędzie.** Nic nie pomogły protesty. Po zamachu zaś na Mussoliniego doszło do tego, że szef policji zmusił Turatiego do opuszczenia na noc pod strażą policji mieszkania, **„ze względu na możliwość zamachu ze strony faszystów".**

UCIECZKA Z MIESZKANIA.

Wreszcie Turati postanowił uciec z własnego mieszkania. Korzystając z zapadającego zmroku, Turati wyszedł z domu, niepostrzeżony przez rozgadanych policjantów i ukrył się w wiejskim domku przyjaciela swego, obecnie współoskarżonego Albiniego.

Policja jeszcze przez kilka dni pilnowała opuszczonego mieszkania.

W domku Albiniego tow. Turati przesiedział spokojnie do 2 grudnia, kiedy dowiedział się, że jest bez przerwy i z wielką energją poszukiwany. Nie mógł on narazić swych gościnnych gospodarzy na ewentualne nieprzyjemności i dlatego opuścił także domek Albiniego. **Nazajutrz domek wiejski był przedmiotem bardzo szczegółowej rewizji, dokonanej przez prefekta Medjolanu i inspektorat policji, specjalnie z Rzymu przysłanego, na czele całej sfory szpiclów.** Oczywiście, że nie szło im o doręczenie Turatiemu zagranicznego paszportu...

Bezustannie ścigany i prześladowany z miejsca na miejsce oraz nie chcąc narażać przyjaciół, Turati wówczas dopiero zrozumiał, że niema dlań innego wyjścia, jak ucieczka zagranicę.

UCIECZKA ZAGRANICĘ.

— Nie chciałem opuszczać swojej ojczyzny — pisze tow. Turati — zostałem dosłownie z ojczyzny wypędzony. **Prawdziwymi moimi wspólnikami, ba, więcej — głównymi winowajcami są ci, którzy wbrew mojej woli zmusili mnie do ucieczki.**

W nocy 11 grudnia Turati w towarzystwie Pertiniego, Parriego i Roselliego siadł do łodzi motorowej i puścił się na morze. Wiatr rzucał łodzią jak łupiną; co chwila fala zalewała łódkę; kompas zachowywał się jak nieprzytomny. Obawiali się rozbicia, albo — co gorsza — wylądowania na włoskiej ziemi. Wreszcie rankiem 12 grudnia łódź ze zbiegami dobiła do Calvi na Korsyce.

Francuskie władze przyjęły zbiegów bardzo przyjaźnie, nie obeszło się jednak bez ujawnienia personalji, co mogło wielce zaszkodzić Parriemu i Roselliemu, którzy tą samą drogą zamierzali wrócić do Włoch.

Wrócili oni istotnie następnej nocy i wylądowali na piaszczystej żuławie pomiędzy Ligurją i Toskają, gdzie pochwyceni zostali przez straż celną, która z początku sądziła, że wpadł w ręce poszukiwany głośny bandyta Poliastri i jeden z jego kompanów.

Turati zaś wraz z adwokatem Pertinim udali się statkiem do Nizzy, skąd już koleją odbyli podróż do Paryża.

W końcu swego listu tow. Turati broni swych przyjaciół przed zarzutem namawiania go do ucieczki i w gorących oraz podniosłych słowach, życzy Włochom uwolnienia się z pod teroru czarnych koszul.

JESZCZE W SPRAWIE DR. BĄCZKOWSKIEGO

Otrzymaliśmy sprostowanie następujące:

„W sprawie zwolnienia Naczelnika Wydziału Bankowego, D-ra Bączkowskiego, Ministerjum Skarbu przesłało do prasy dwa komunikaty: pierwszy z dnia 12 b. m. stwierdził bez komentarzy fakt zwolnienia, drugi z dnia 20 b. m. wyjaśnił, iż zwolnienie nie miało związku ze sprawą zaginięcia akt „Protekty". Innych komunikatów w tej sprawie Ministerjum Skarbu do prasy nie przesyłało. Wobec powyższego wiadomość zamieszczona w N-rze 230 „Robotnika" z dnia 23 b. m., jakoby Ministerjum Skarbu zawiadomiło prasę w jednym z komunikatów, że powodem zwolnienia D-ra Bączkowskiego było zaginięcie akt w sprawie gen. Żymierskiego, nie odpowiada rzeczywistości".

***

Pozwolimy sobie zaznaczyć, że jednocześnie z „Robotnikiem" również pisma, stojące b. blisko Rządu, jak „Epoka" i „Głos Prawdy" podały wiadomość o zwolnieniu d-ra Bączkowskiego w związku ze sprawą zaginięcia akt „Protekty".

O ZARZĄD BARAKAMI DLA BEZDOMNYCH

W łonie magistratu omawiana jest obecnie sprawa całkowitego przejęcia zarządu pomieszczeniami dla bezdomnych przez władze miejskie. Jak wiadomo, baraki te administrowane są przez oddział warszawski Czerwonego Krzyża, któremu miasto płaci po 15 gr. od osoby dziennie, co stanowi prawie 350 tys. zł. rocznie.

Autorzy tego projektu są zdania, że zarządzenie to byłoby bardzo celowe i że bezdomni tylko zyskaliby na tem, albowiem miasto miałoby większą ingerencję w tej dziedzinie i mogłoby dokonywać stopniowo wielu ulepszeń i przeprowadzać w miarę potrzeby szereg robót inwestycyjnych.

WIELKIE NADUŻYCIA

W SĄDZIE POKOJU XVII OKRĘGU

Przed 6 tygodniami sędzia pokoju XVII okręgu, Falanowski, wykrył nadużycia swego sekretarza Jaczewskiego, polegające na systematycznem odklejaniu znaczków od podań sądowych i sprzedawaniu ich potem z wolnej ręki. Prócz tego Jaczewski pobierał grzywny od skazanych mocą wyroków, ale sumy te sobie przywłaszczał, kwitując fałszywemi kwitami.

Wobec nieporządków w aktach sądowych, powstałych z takiego postępowania sekretarza, władze sądowe zastanawiają się nad ważnością wszystkich wyroków sądu XVII okręgu. Śledztwo, prowadzone dotąd przez sędziego IX okręgu, Tomasza Godebskiego, zatacza coraz szersze kręgi. Ze względu na olbrzymi materjał ma być wydelegowany dla udziału w śledztwie jeden z sędziów okręgowych.

Sekretarz Jaczewski został osadzony w więzieniu.

WYKRYCIE KRADZIEŻY W PAŃSTWOWYM MAGAZYNIE TYTUNIOWYM

Polska Agencja Dziennikarska donosi:

Przy ul. Nowogrodzkiej nr. 45, róg Poznańskiej, mieszczą się Państwowe magazyny surowców tytuniowych, należące do fabryki Warszawa — Miasto (Dzielna 62). Już od dłuższego czasu ginęły tam surowce, t. j. całe bele liści tytuniowych. Kierownik magazynu Kozłowski i magazynier Sobierajski zarządzili w nocy obserwacje, która jednak nie dała pożądanego wyniku. Wobec tego wzmocniono obserwację w dzień.

I oto wczoraj w południe Kozłowski i Sobierajski ze zdziwieniem zauważyli, że z okna magazynu z wysokości 2-go piętra, została wyrzucona na pusty plac od strony ulicy Poznańskiej bela prasowanych liści tytuniowych, wagi 15 kilo, wartości około 400 złotych.

Kierownik magazynu zawiadomił o tem XI komisarjat p. p. Policja przeprowadziła dochodzenie, wynikiem którego by'o aresztowanie robotnika, Kazimierza Majewskiego (Dzielna 79), oskarżonego o wyrzucenie wspomnianej beli. Obecnie prowadzone jest dalsze dochodzenie, w celu ujawnienia pozostałych uczestników systematycznej kradzieży.

Jak się okazało, po 'up przychodził Majewski, lub wspólnicy jego, wieczorem lub w porze nocnej, i z pustego placu przenosili bele do bezpiecznej kryjówki.

Po szczegółowem obliczeniu, stwierdzono że łącznie skradziono dotychczas trzy bele tytuniu (52 klg.) ogólnej wartości 1300 zł.

DROŻYZNA

O OBNIŻENIE CENY BIAŁEGO PIECZYWA.

Ze względu na spadek ceny mąki pszennej, oddział walki z lichwą komisarjatu rządu zwrócił się do cechu piekarzy warszawskich, wskazując na konieczność obniżenia ceny białego pieczywa. Obniżka ta, jak donosi ajencja B. I. P., ma nastąpić w najbliższych dniach i dotyczyć będzie wszelkich gatunków białego pieczywa.

GATUNEK PAPIEROSÓW MA BYĆ POLEPSZONY

Jak się dowiadujemy, wszystkie fabryki tytoniowe od dnia 1 lipca przystąpiły do produkowania lepszych niż dotychczas wyrobów tytoniowych. Polepszenie wyrobów ma być osiągnięte przez dodanie większej ilości liści tytoniowych lepszego gatunku. Polepszone gatunki papierosów, po rozsprzedaży dotychczasowych zapasów, znajdą się w rękach konsumentów w ciągu miesiąca września. Oby tylko ten lepszy gatunek nie „prawdę okaza' się lepszym.

Fonadz Monopol Tytoniowy przystąpi do wyboru kilku najwyższych gatunków papierosów najlepszej jakości. Gatunki te zosta'y obecnie przestane do oceny właściwych czynników fachowych, zaś po aprobacie będą oddane do użytku konsumentów.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ IM. FELIKSA PERLA!

PANTELEJMON ROMANOW. 7)

WIZJA.

Tłum. Zofja Maliniak.

Andrej Andriejcz otarł chustką czoło i zamilkł. Zdał sobie sprawę z tego, jak trudno jej będzie dać do zrozumienia czem jest zwrócenie jej rzeczy bez robienia najmniejszej kwestji; ona z naiwnością burżuazyjnej laleczki nie może i nie chce zrozumieć, że takie postępowanie tutaj jest wyjątkiem, że koniec końców zgodnie z dekretem on niema obowiązku nic jej zwracać. W nim istotnie zaczynało się burzyć jakieś niechętne uczucie dla niej. Mimowoli myślał o tem, że przetrwał tutaj cały okres barbarzyńskiego jarzma, dziesiątki razy wykłócał się o pozostawienie mu tych mebli, podczas gdy oni tam żyli sobie jak u Pana Boga za piecem, paradowali w pięknych rękawiczkach i jedwabnych pończoszkach, a teraz przyjeżdżają i nawet nie dziwią się, że zastali wszystko w całości, nie sprzedane, że zostanie mu to zwrócone, mimo, że nie jest to nawet żona Wasilja Nikiforowicza, ale Bóg wie kto. Nie okazą mu nawet najmniejszej wdzięczności za samo przechowanie w ciągu siedmiu lat,, kto inny zdarł by z nich tyle że przewyższałoby to wartość wszystkich tych rzeczy.

A ona nie pomyślała nawet żeby mu zwrócić te pół rubla za dorożkę, którą zapłacił wczoraj. Te pół rubla to głupstwo. Ale jeżeli ktoś do półrublówek odnosi się tak lekko, to i z rublami będzie robił to samo — myślał nauczyciel, biorąc z wymuszonym uśmiechem nalaną szklankę herbaty z rąk młodej kobiety. A ponieważ ona patrzyła przytem na niego z uśmiechem — jakby chcąc tem podkreślić całą oryginalność ich spotkania — pocałował ją w rękę.

Przez kilka chwil patrzyła przed siebie, potem westchnęła i zaraz uśmiechnęła się znowu do niego, jakby bojąc się, że mu zrobi przykrość tą chwilową zadumą.

On sprobował odpowiedzieć jej uśmiechem, ale przez nieuwagę rozlał herbatę na spodek i poparzył się. Poczuł się teraz w jeszcze głupszej sytuacji i zamilkł zupełnie.

— Czego pan jest dziś tak dziwny, drogi panie? Zupełnie inny niż wczoraj?

Zaczerwienił się i powiedział niezręcznie, że to nic, że musiało go tak zdenerwować spotkanie z sąsiadką, bo ci wstrętni ludzie gotowi najczystszy stosunek wytłumaczyć sobie w jakiś obrzydliwy sposób.

Wiera Siergiejewna słuchała tego co mówił i siedziała przez chwilę w milczeniu patrząc przed siebie. Potem westchnęła i rzekła:

— Najbardziej lękam się w życiu brutalności ludzkiej. — Pomyślała chwilę i drgnęła całem ciałem jak pod wpływem jakiej przykrej myśli. Potem otrząsnęła się i powiedziała z uśmiechem: — Trzeba jednak umieć być wyższym ponad to... No, ale już jedenasta...

Andrej Andrejewicz nie odezwał się. Zaraz przemknęło mu przez myśl, że powiedziała to może dlatego, żeby usłyszeć od niego:

— Niech pani nie patrzy na zegarek. Urzadzimy się tak jak wczoraj.

Ale on nie powiedział tego.

A może powiedziała to, aby przypomnieć mu, że czeka na odpowiedź w sprawie rzeczy, musiała przecież zauważyć na serwetkach monogramy Wasilja Nikiforowicza.

I poco on dał te serwetki!

Żeby zamaskować jakoś swoje niezręczne zachowanie, wstał i powiedział, że musi pójść do telefonu. Gdy wyszedł do przedpokoju, znowu zobaczył sąsiadkę, która szukała czegoś w kosztu, stojącym na przeciwnym końcu korytarza. Gdy, słysząc stuknięcie drzwiami, obejrzała się — poczuł, że to uporczywe śledzenie go, jak to sobie wyobrażał, napełnia go prawdziwą rozpaczą.

— Wytrzymać już nie można naprawdę — rzekł Andrej Andrejewicz i, udając, że zapomniał numeru, wrócił do pokoju. Czyż mógłby być przyczepić przed dwoma dniami, że będzie go krępował wzrok tej wstrętnej baby, że będzie moralnie zależny od tych gadów!

— I po co ona tu siedzi, o, Boże — pomyślał rozdrażniony, w zupełnej prostracji duchowej — Trzeba było zaraz z samego początku powiedzieć jej, zwykłym, oficjalnym tonem, bez patosu i tej jakiejś serdeczności, która wzięła się djabli wiedzą po co, — że pomimo istniejącego dekretu oddaje jej rzeczy i prosi tylko, aby wobec tak nieoczekiwanej zmiany pozostawiła mu przez pewien czas to co najkonieczniejsze.

— Ale co panu jest, drogi panie? Czy miał pan jakie zmartwienie! — Zapytała ze współczuciem Wiera Siergiejewna. Spojrzała przytem na niego tak poważnie, i z taką szczerą obawą, że ta serdeczność w jej głosie o mało nie wywołała łez w jego oczach. Chciał już wynaleźć jakieś nieszczęście, żeby nie domyśliła się prawdziwego powodu jego złego humoru, ale przyszło mu zaraz na myśl, że jeżeli podda się jej współczuciu i dobroci, to zrobi nie potrzebnie jeszcze jeden krok do zacieśnienia ich znajomości.

— Nie, to nic... — odparł.

Ale powiedział to tak przygnębionym tonem, że nie uwierzyła mu i siadając koło niego na kanapie, zaczęła go wypytywać serdecznie i z przejęciem. Co gorsza jeszcze, wzięła go za rękę i gładziła ją łagodnie i z tkliwością.

Potem westchnęła i milczała przez chwilę.

— Jechałam tutaj z rozpaczą w duszy, — powiedziała wolno, jakby jej nastrój skierował jej myśli ku własnemu losowi. To co zaszło pomiędzy mną a Wasiljem Nikiforowiczem było potworne, że zupełnie straciłam głowę.

— Już dwunasta... — powiedział Andrej Andrejewicz, zupełnie nieoczekiwanie dla samego siebie, i aż się zaczerwienił na myśl, że mogła wziąć to słowa za aluzję do pójścia do domu!

Wiera Siergiejewna, milczała chwilę, potem spojrzała również na zegarek i powiedziała, że czas już na nią.

— Ja dlatego nie proponuję, żeby pani została — rzekł pośpiesznie Andrej Andrejewicz, że ci ludzie co tu mieszkają.. pani wcale sobie tego nie może wyobrazić... Lepiej przez jeden wieczór dać pokój.

— Ale to wcale niepotrzebne, drogi panie, ja mam gdzie nocować. Ale jutro, albo za parę dni, zabierze mnie pan do teatru, dobrze? Tak dawno nie byłam w moskiewskich teatrach.

— Tak, tak, ależ z największą chęcią, zaraz nawet jutro — rzekł pośpiesznie Andrej Andrejewicz, zbyt nawet pośpiesznie, żeby nie pomyślała że szkoda pieniędzy na bilety.

Kładła już kapelusz, a on wciąż jeszcze nie znajdował odpowiedniej chwili, żeby powiedzieć jej o meblach.

(d. n.)

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

W Arbon w Szwajcarji odbyła się wspólna manifestacja socjalistów austrjackich, niemieckich i szwajcarskich. Pogoda była bardzo piękna, udział towarzyszów bardzo liczny, demonstracja wypadła potężnie.

Już w sobotę 13 b. m. wieczorem w największej sali w Bregencji (Przedarulanja, Austrja) odbyło się masowe zgromadzenie ludowe, na którem przemawiali tow. Fryderyk Adler z Zurychu, poseł Ellenbogen z Wiednia i prezydent Reichstagu Löbe z Berlina. Dwóch pierwszych mówców poruszyło krwawe zajścia wiedeńskie, Löbe mówił a faszyźmie.

W niedzielę 14 b. m. rano z wszystkich miast leżących nad jeziorem Bodeńskiem — tak niemieckich, jak austrjackich i szwajcarskich — przybyły do Arbon świątecznie ozdobione okręty i pociągi, które przywiozły tysiące socjalistów. Imponujący pochód z orkiestrami i sztandarami przeszedł ulicami miasta, udając się na zgromadzenie. Przemawiali tow. Fryderyk Adler, Ellenbogen, Paweł Löbe, poseł szwajcarski Huber, przedstawiciel włoskich socjalistów w Szwajcarji Domzetti, przywódca metalowców austrjackich Domes, kierownik austrjackich „Przyjaciół dzieci" Max Winter, poeta Max Henkel i pisarz duński Andersen Nexö. Manifestacja miała przebieg wspaniały. W mieście Arbon, które ma socjalistyczną większość, niemal każdy dom ozdobiony był sztandarami i girlandami. Socjaliści trzech krajów wspólnie demonstrowali za Międzynarodówką pracy a przeciw faszyzmowi!

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

W POSZUKIWANIU ZAGINIONYCH LOTNIKÓW.

Jak donoszą z Hawai, wiele osób widziało w ubiegłą niedzielę w nocy zielone światło na wysokości 8000 stóp na górze Mauna - Kea wobec czego trzy samoloty wojskowe zostały natychmiast wysłane, w celu przekonania się, czy światło pochodzi od lotników amerykańskich, którzy zaginęli. Przypuszczają, że jeden z lotników zmylił drogę i w nocy spadł w górach.

EPIDEMJA PARALIŻU W BUDAPESZCIE.

Od kilku tygodni szerzy się w Budapeszcie wśród dzieci epidemja paraliżu. Ostatnie sprawozdania lekarskie stwierdzają, iż zarówno bakcyl choroby, jak i środki zapobiegawcze nie są znane. Śmiertelność wynosi w przybliżeniu 15%. Następstwami choroby jest częściowy lub całkowity paraliż. Ogólna ilość osób, które zapadły na tę chorobę, wynosi 130, w wieku do lat 10. Tylko 3 osoby z pośród chorych miały więcej, niż 20 lat.

SPROSTOWANIE

W notatce wczorajszej p. t. „Własna depesza „Przeglądu Wieczornego" zdanie, przechodzące z 2-ej szpalty na trzecią powinno brzmieć: „Sacco i Vanzetti nie ukrywali ani przez chwilę, że nie wierzą w Boga, a skoro **nie wierzyli**, nie mogli się z nim pojednać.

W artykule p. t.: „Kulą w płot" ostatnie zdanie pierwszego ustępu powinno brzmieć: „Każdy, kto czytał ów artykuł wie, że treść ściśle odpowiada tytułowi, o ile oczywiście **nie** jest nastrojony niezmiernie poważnie i uroczyście".

LOTERJA KLASOWA

15 LOTERJA PAŃSTWOWA

V klasa — 13-ty dzień.

Zł. 15.000 32929 .

Zł. 10.000 103241.

Zł. 3.000 7263 77633 85601.

Zł. 2.000 13021 40414 52679 52733 56734 76449 81447 97807 100772.

Zł. 1.000 16317 17560 28944 46790 79116 91066 92309 93087 104078.

Zł. 600: 7958 11478 15919 20052 20850 22390 23439 24774 28381 30205 37973 38971 42257 42435 47025 55421 64959 69959 95381 98641 102433.

Zł. 500: 12604 20043 24100 25638 28103 32668 36494 37628 47203 49019 53023 66368 85144 86214 94438.

Zł. 400: 1660 10683 12035 13772 14381 18674 20748 20787 22806 23209 26094 26305 27307 28797 29629 31002 32416 34147 35675 37575 40978 42106 43463 44361 45460 45654 49717 50457 50955 54285 54749 54790 55029 56655 57380 59070 61020 69228 74091 74094 75329 80977 83713 83815 85523 85878 89017 90318 91551 93682 93914 94493 96885 97010 97235 102703 103729.

III KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWEJ LIGI KOOPERATYSTEK

W dn. 12 — 14 sierpnia odbyła się w Sztokholmie 3-ia z kolei Konferencja Międzynarodowej Organizacji Kooperatystek, której przewodniczącą jest wybitna działaczka socjalistyczna, poseł parlamentu austrjackiego, tow. Emmy Freundlich, a sekretarką Angielka, Honora Enfield. Zjechało 150 delegatek i sporo gości. Były reprezentowane ligi kooperatystyk z następujących krajów: Szwecja, Norwegja, Anglja, Szkocja, Irlandja, Czecho - Słowacja, Austrja, Belgja, Szwajcarja, ponadto były delegatki ruchu spółdzielczego krajów, nie posiadających specjalnych organizacyj kobiecych: Niemcy, Finlandja, Polska i Rosja.

Rozrost w krótkim czasie Międzynarodówki Ligi Kooperatystek świadczy, iż w obecnych warunkach, gdy równouprawnienie w ruchu spółdzielczym pod względem płci istnieje raczej w teorji ,a w praktyce musi być jeszcze wywalczone. gdyż mężczyźni w wielu krajach zazdrośnie strzegą dla siebie monopolu kierownictwa — odrębne organizacje kobiece mają rację bytu i duże znaczenie praktyczne i wychowawcze.

Tętno obrad Konferencji Kooperatystek było bardzo ożywione, a praca intensywna Czuć było, iż poruszane sprawy głęboko interesowały uczestniczki. Dzięki doskonałemu przygotowaniu konferencji dyskusja stała na wysokim poziomie. Przygotowanie polegało na tem, iż tematy referatów były już na rok wcześniej podane, jako przedmiot dyskusji zebrań lokalnych wszystkim organizacjom narodowym, ponadto same referaty i wyniki dyskusji były zawczasu opublikowane w broszurach. O dużem wyrobieniu kooperatystek świadczą przyjęte uchwały do referatu p. t. „Czy kobiety pożądają wysokich zwrotów nadebranego i wysokich cen, czy też niskich zwrotów i niskich cen". Konferencja wypowiedziała się za tym ostatnim systemem, co ze względu na popularność w wielu stowarzyszeniach angielskich wysokich dywidend i wobec braku jakiejkolwiek ogólnej polityki ze strony Central Spółdzielczych w kierunku ich obniżenia — uważać należy za niemały sukces moralny. Niektóre Delegatki (Czecho - Słowacja) wypowiedziały się wręcz za tem, aby praca uświadamiająca wśród członkiń zmierzała ku całkowitemu uspołecznianiu nadwyżek.

Dwa pozostałe referaty miały charakter praktyczny. Pierwszy dotyczył pralni spółdzielczych i municypalnych w celu ulżenia nadmiernej pracy domowej kobiet, która nie pozwala im brać udziału w szerszem życiu społecznem, (jako wzór stawiano gminę Liverpol i Wiedeń). Drugi zaś referat poświęcony był sprawie zdrowych, niefałszowanych środków spożywczych. Przy tej okazji została podniesiona w dyskusji (Polska) sprawa szkodliwości z punktu widzenia hygjenicznego spożywania świeżego pieczywa i związane z nią zagadnienie o wielkiej doniosłości społecznej — pracy nocnej w piekarniach oraz odpowiedzialności, jaką za nią spada na konsumentów. Zwyczajem przyjętym w Lidze Kooperatystek zagadnienie to zostanie postawione do rozpatrzenia dyskusji we wszystkich jej oddziałach w najbliższej przyszłości.

Z doraźnie przyjętych uchwał należy wspomnieć o proteście przeciwko mordzie na Saccem i Vanzettim (projekt podobnej rezolucji nie został, o ile nam wiadomo, dopuszczony przez Centralny Komitet na obrady Kongresu), oraz o uchwałach w sprawie pokoju i Konferencji Gospodarczej w Genewie.

Trzeci dzień Konferencji zajęła wycieczka zorganizowana przez Oddział Szwedzki wokół archipelagu Sztokholmskiego, zakończona zwiedzeniem ślicznie położonej szkoły spółdzielczej. Na bankiecie pożegnalnym podniesiona została (Polska i Szwajcarja) sprawa Esperanto jako języka pomocniczego na przyszłej konferencji.

Zarówno Konferencja jak wycieczka urozmaicone były występami doskonałego chóru kobiecego spółdzielni w Oslo. Na uroczystości Sztokholmskie przybyło około 50 członków, które przez cały rok składały oszczędności na ten cel.

Dominujące wrażenie z mego spółudziału w pracach Sztokholmskich polega na uświadomieniu prawdy, iż najważniejsza przyczyna słabości i stagnacji polskiego ruchu spółdzielczego kryje się w tym, iż dla pozyskania kobiet nie zrobiliśmy dotychczas nic ponad wydrukowanie afiszu z maksymą: „Bez kobiet nie ma kooperacji".

M. O.

GEN. ŻYMIERSKI PRZED SĄDEM

37-TY DZIEŃ ROZPRAWY

Wczoraj odczytywano z aktów sprawy m. in. rozkaz, zezwalający szefom departamentów na samodzielne zawieranie umów, nie przekraczających 50 tys. zł.; protokuł dochodzenia kpt. Handta, z którego wynika, że **Parczewski był podstawiony dla ukrycia interesów finansowych i stanu majątkowego pos. Popiela.** W dalszym ciągu kpt. Handt zaznaczył, że dziwiło go korzystanie Parczewskiego z ułatwień pożyczkowych w komisji likwidacyjnej w Poznaniu.

Adw. Szurlej ponownie protestuje przeciwko odczytywaniu zeznań świadków, jako niezgodnemu z procedurą sądową.

Następnie odczytywano z księgi przyjęć gen. Żymierskiego szereg nazwisk dostawców oraz Zielińskiego, który bywał w służbowym gabinecie oskarżonego.

Adw. Szurlej wnosi o przejrzenie ksiąg innych generałów i odczytanie szeregu nazwisk, które właściwie nic nie znaczą i nie dowodzą żadnego nadużycia.

Osk. gen. Żymierski oświadcza, że przyjęcia te były rzeczą normalną i że obowiązkiem jego było przyjmowanie zgłaszających się w sprawach, które wchodziły w zakres jego funkcji.

Następnie odczytano korespondencję Sauniera z Saksonem i list majora Sarnka.

Gdy rozpatrywano stosunki materjalne gen. Żymierskiego w Paryżu, oskarżony prosił o przejrzenie dowodów, że stać go było na dość drogie owoce i likiery dla przyjaciół. Na zapytanie, dlaczego żądał od rządu zasiłku na powrót do kraju, gen. Żymierski oświadcza, że tak robili wszyscy, więc i on skorzystał z tego.

Wreszcie odczytano kartę ewidencyjną i dokumenty stwierdzające zasługi gen. Żymierskiego. Działalność jego zaczyna się w r. 1911, gdy pracuje w drużynach strzeleckich, potem następują legjony, przedarcie się z gen. Hallerem na północ Rosji, organizacja wojska polskiego w Rosji, uwięzienie przez bolszewików, ucieczka, udział w wojnie polsko - rosyjskiej i wreszcie powstanie śląskie. W tym okresie gen. Żymierski odniósł liczne rany, m. in. miał przestrzeloną pierś, uszkodzoną lewą rękę i złamaną prawą nogę. Prócz tego posiada liczne ordery i wyróżnienia, z których odczytano niezwykle pochlebną opinję b. min. spraw wojskowych, gen. Wł. Sikorskiego i b. szefa administracji gen. Majewskiego, którzy kwalifikują oskarżonego gen. Żymierskiego do poważnego stanowiska w sztabie jako wybitnego generała. Odczytano również dokumenty stwierdzające wyższe wykształcenie ogólne i wojskowe gen. Żymierskiego.

Przewodniczący gen. Sikorski ogłasza przewód dowodowy za skończony. Dziś od 10-ej rano przemawia prokurator pułk. Rumiński.

H. O.

KRONIKA POLITYCZNA

Z MINISTERJUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewoda śląski p. Grażyński i wojewoda białostocki p. Rembowski.

Z MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Zastępca ministra Spraw Zagranicznych p. Knoll przyjął w środę posła angielskiego p. Max Müllera i charge d'affaires francuskiego p. Tripiera.

DEMONSTRACJI PRZECIW POLSCE NIE BYŁO.

Niektóre dzienniki podały wiadomość o rzekomej demonstracji, która miała się odbyć przed gmachem delegacji polskiej w Genewie. Jak się dowiadujemy Min. Spr. Zagr. w dniu wczorajszym otrzymało depeszę z delegacji genewskiej która kategorycznie zaprzecza wiadomościom o demonstracji.

Ukazał się sierpniowy (ósmy) numer **„ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO"**, zawierający oprócz szczegółowego omówienia **IV Międzynarodowego Kongresu Zw. Zaw. w Paryżu,** artykuły **W. Wohnouta** o „Działalności budowlanej Gminy Wiedeńskiej" i **D-ra E. Pragierowej** „Nowe przepisy o inspekcji pracy". Numer dopełnia bogaty dział przeglądów, zawierający kronikę ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą, dział gospodarczy, ustawodawstwa społecznego i bezrobocia.

PASZPORTY

POTANIEJĄ I BĘDZIE O NIE ŁATWIEJ

CO MÓWIŁ O TEM PREMJER BARTEL.

Warszawa. Wczoraj wieczorem odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem wice - premjera Bartla, konferencja z udziałem zainteresowanych ministrów w sprawie ujednostajnienia rządowej polityki paszportowej.

Jak się dowiadujemy, ma nastąpić szereg ograniczeń przy wydawaniu paszportów ulgowych, obniżenie cen paszportów i skomasowanie w jednej instytucji wydawania paszportów zagranicznych.

Ponieważ sprawa ta jest niezwykle aktualna dla szerokich mas obywateli, współpracownik nasz zwrócił się do p. premjera z prośbą o odnośne informacje. P. premjer z całą uprzejmością uczynił zadość prośbie i oświadczył:

— Jestem zwolennikiem zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych, ale zdaję sobie sprawę, że nasza sytuacja gospodarcza mimo stałej poprawy nie pozwala jeszcze na zniesienie t. zw. muru chińskiego, oddzielającego nas od Europy, aby jednak uczynić w nim jakiś wyłom rząd dążyć będzie do ułatwień, a nie utrudnień w uzyskiwaniu paszportów, oczywiście dla celów usprawiedliwionych.

— Czy się więc należy spodziewać, panie premjerze, obniżenia cen paszportów zagranicznych?

— Tak jest. Wogóle — kontynuuje premjer — rząd musi się zastanowić nad położeniem kresu utrudnieniom biurokratycznym, jakie dotychczas stosowano przy wydawaniu paszportów. O ile się nie mylę, to aż sześciu ministrów miało wpływ na wydawanie paszportów. Nadmiar przepisów biurokratycznych sprawił, że w dziedzinie paszportowej doszliśmy poprostu do humorystycznych absurdów.

Skargi w tej mierze dochodzą z całego kraju. Czytałem w tych dniach np., że we Lwowie zażądano od obywatela, który zabiegał o paszport dla celów leczniczych dowodu, że próbował przedtem leczenia w odpowiedniem uzdrowisku krajowem i że próby te pozostały bez skutku. Jeżeli będziemy dalej iść po tej linji, to obywatel ów uzyskałby paszport ewentualnie dopiero po śmierci, a przecież państwo powinno swoim obywatelom ułatwiać życie — zakończył z naciskiem p. premjer.

PRZEGLĄD PRASY

Po ohydnym mordzie. — Cerkiew prawosławna na usługach sowietów. — Niepotrzebne alarmy.

Zbrodniczy akt zemsty klasowej, dokonany na Sacco i Vanzettim, wywołał w prasie warszawskiej przygnębienie i słowa gorącego protestu.

„Epoka" pisze:

„Obłędnemi drogami chodzą niektórzy obrońcy cywilizacji współczesnej, dzisiejszego ustroju i ładu. Dla poderwania ustroju, dla pohańbienia cywilizacji, dla osłabienia władzy państwowej sędziowie stanu Massachustes zrobili więcej, niż wszyscy rewolucjoniści i anarchiści świata razem wzięci".

„Kurjer Polski" polemizuje z argumentami tych, którzy twierdzili, że Sacco i Vanzetti musieli być skazani choćby nawet byli niewinni, dla podniesienia autorytetu władzy i stwierdza, że bardzo złe jest „jeśli rząd olbrzymiego mocarstwa wynosi jako symbol ładu i porządku — instrument mordu — fotel elektryczny".

Podobnie w sposób stanowczy wyrażają swe oburzenie **„Głos Prawdy"** i **„Nasz Przegląd"**, który stwierza, iż

„Tragiczny finał siedmioletnich walk o rehabilitację dwojga niewinnie skazanych ludzi nie zamknie jednak tego czarnego rozdziału w dziejach Stanów Zjednoczonych. Sacco i Vanzetti zginęli na fotelu elektrycznym, lecz kampanja o wykrycie istotnych winowajców trwać będzie nadal".

Jedynie **prasa prawicowa** nie znajduje ani jednego słowa potępenia dla barbarzyńskiej zbrodni. Wszystkie pisma prawicowe ograniczają się do podania zwykłych telegramów i to dobranych w sposób tendencyjny.

„Warszawianka" pisze o znamiennym fakcie poddania się cerkwi prawosławnej pod komendę rządu sowieckiego. Synod prawosławny zapomniał o krwawych prześladowaniach, jakich doznawał i poszedł do Kanossy. Sowiety zaś zamierzają snać złagodzić wobec cerkwi kurs, zaprzestać jej rozbijania i propagandy anti-religijnej. Jednem słowem pojednanie. Czy na długo? „Warszawianka" mniema, że nie. Dla sowietów ustępstwa dla cerkwi — to tylko posunięcia taktyczne, tymczasowe, spowodowane wzrostem religijności w masach. Wcześniej czy później dojdzie jednak do zatargów i legalizm cerkwi nie wiele pomoże.

„Rzeczpospolitą" przerażają mające się odbyć niedługo manewry Reichswehry na Śląsku Opolskim. Prawda, że sprawa rozbrojenia w Niemczech nie przedstawia się zachwycająco, prawda, że nacjonaliści niemiecc usiłują wywoływać nastroje wojenne — ale to wszystko, a zwłaszcza owe manewry nie powinny wywoływać takich alarmów wojennych, jakie czytamy w artykule „Rzeczpospolitej". Szerzy to niepotrzebną panikę i wcale nie wpływa dodatnio na stosunki polsko - niemieckie.

„Dwugroszówka" dopuszcza się brudnych insynuacji wobec wice-prezydenta dr. Boguckiego, któremu zarzuca, iż rzekomo chce połączyć wydział zdrowia Magistratu z wydziałem szpitalnictwa i to dlatego... że dr. Bogucki obawia się utracenia mandatu prezydenta i na wszelki wypadek zabezpiecza sobie przyszłość, chcąc wrazie utraty wiceprezydentury objąć władze aż nad dwoma połączonemi wydziałami. Również gadki o rzekomych „apetytach" P. P. S. na posady w Magistracie stoją poniżej wszelkiej godności, by można było z niemi dyskutować!

St. D.

TELEGRAMY

DELEGACJA NIEMIECKA NA RADZIE LIGI NARODOW

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Skład delegacji niemieckiej na wrześniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów będzie następujący: przewodniczący, minister Spraw Zagranicznych dr. Stresemann, członkowie delegacji: sekretarze stanu dr. Schubert i dr. Puender, jako przedstawiciel kancelarji Rzeszy oraz dyrektor ministerjalny Gauss rzeczoznawca prawny ministerjum Spraw Zagranicznych. Minister Stresemann i sekretarz stanu Schubert, którzy bawią obecnie poza Berlinem na urlopie, mają powrócić do Berlina wkońcu bieżącego tygodnia. Zdaniem dzienników, nie należy spodziewać się, aby przed wyjazdem delegacji, rząd Rzeszy miał powziąć jakiekolwiek bardziej doniosłe decyzje, już choćby z tego powodu, że wielu ministrów jest jeszcze na urlopie.

JEDNOSTKOWA AMNESTJA W NIEMCZECH

Z POWODU 80 LECIA URODZIN HINDENBURGA

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Według doniesień prasy tutejszej, wydana zostanie z okazji 80-lecia urodzin prezydenta Hindenburga amnestja, dotycząca jednak tylko szeregu poszczególnych wypadków.

ODROCZENIE ZWOŁANIA REICHSTAGU

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Wbrew uprzednim zapowiedziom, według których Reichstag miał być zwołany na dzień 26 września r. b., termin pierwszego posiedzenia Reichstagu po ferjach został odroczony. Odroczenie to nastąpiło na skutek tego, że uzasadnienie do t. zw. ustawy szkolnej, mające być głównym przedmiotem obrad obecnej sesji, zostało zbyt późno ogłoszone. Rząd pruski i kilka innych rządów poszczególnych państw Rzeszy oświadczyło wobec tego, że nie zdołają dostatecznie zbadać ustawy i zająć stanowiska w przewidzianym poprzednio terminie. Zwołanie Reichstagu spodziewane jest więc dopiero na początku października.

IMPERJALISTYCZNE PLANY... ALBANJI

Białogród, 24 sierpnia. (PAT.). Z Podgoricy donoszą, że prezydent Achmed Zogu podczas pobytu w Skutari wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że Albanja rozszerzy przy pomocy mocarstw swoje granice tak, iż będą one sięgać aż do Prokuplie, Skoplie i Prilep i będą obejmować część Jugosławji, Grecji i Macedonji. W ten sposób stworzona zostanie wielka Albanja, nad czem Achmed Zogu pracuje od roku 1917.

HOOVER NIE KANDYDUJE NA PREZYDENTA STANOW ZJEDN.

Waszyngton, 24 sierpnia. (PAT.). Sekretarz handlu Hoover oświadczył, że nie zamierza kandydować na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

ZGON ZAGLULA PASZY

Londyn, 24 sierpnia. (A.W.). Donoszą tu z Kairu, iż zmarł tam głośny przewódca nacjonalistów egipskich b. premjer Egiptu Zaglul Pasza.

ZASŁUGI ZAGLULA DLA EGIPTU

Kair, 24 sierpnia. (A.W.). Zmarły w dniu wczorajszym przewodniczący parlamentu egipskiego Zaglul Pasza, należał do najwybitniejszych przywódców egipskiego ruchu niepodległościowego. Zaglul Pasza w r. 1919 był kierownikiem powstania w Egipcie, skierowanego przeciwko Anglji. Następnie stanął na czele ruchu nacjonalistycznego, uznającego jednak możliwość pokojowej współpracy z Anglją. Przez dłuższy czas Zaglul Pasza w charakterze premjera kierował polityką egipską, poczem po zamordowaniu Sirdara na skutek konfliktu z Anglją zmuszony był do ustąpienia. W czasie ostatnich sporów parlamentarnych w r. 1926 Zaglul Pasza wygrał kampanję wyborczą, przeprowadziwszy do parlamentu większość swoich posłów, mimo nieprzychylnego stanowiska administracji. Zaglul Pasza zmarł w dniu 23 b. m., przeżywszy lat 77. Na skutek śmierci wybitnego egipskiego męża stanu, w Egipcie panuje powszechne przygnębienie. Gazety wyszły w żałobnych obwódkach.

KONFERENCJA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W GENEWIE

Genewa, 24 sierpnia. (A.W.). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu konferencji mniejszości narodowych omawiano kwestję współpracy wzajemnej tych mniejszości, których żądania co do polityki zagranicznej są identyczne. Referent tej sprawy niemiecki poseł w Danji Schmidt - Wodder wyraził przekonanie, że mniejszościom winno być pozostawione przez państwa swobodne wykonywanie swych dążeń, dotychczasowy zaś system regulowania życia spraw przez odnośne państwa powinien być zaniechany. Następny mówca, prezes komisji dla tych spraw, Motzki, podkreślił konieczność ścisłego wzajemnego porozumienia grup mniejszościowych, dla umożliwienia im politycznej współpracy. Przedstawił on 3 rezolucje: 1) obowiązkiem mniejszości narodowych powinno być wzajemne porozumienie i popieranie analogicznych dążeń, 2) mniejszości winny występować solidarnie na wszystkich międzynarodowych kongresach omawiających ich sprawy, 3) należy stworzyć własny organ, któryby przyczynił się do zbliżenia i porozumienia poszczególnych grup. Za rezolucjami wypowiedzieli się gorąco zarówno przedstawiciel mniejszości polskiej w Niemczech dr. Kaczmarek, jak i przedstawiciel mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku Pant, który wskazał na konieczność wzajemnego zaufania grup mniejszościowych. Rezolucję przyjęto. Następną kwestję porządku dziennego stanowiły sprawy językowe, przyczem referat na ten temat wygłosił przedstawiciel mniejszości żydowskiej w Polsce dr. Grünbaum.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Poznań

ARESZTOWANIE AFERZYSTÓW.

Pisma donoszą:

W dalszym ciągu dochodzeń w sprawie nadużyć na szkodę Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej w Poznaniu, władze postanowiły aresztować J. Ujejskiego, którego policja przytrzymała na placu Lordkiewicza. Ujejski był redaktorem „Wiadomości Urzędowych" krajowej ubezpieczalni ogniowej. Również aresztowano inżyniera Teofila Gutowskiego, b. właściciela drukarni w Śmiglu i b. radcy ministerjum przemysłu i handlu.

Aresztowany Ujejski jest oskarżony o nadużycia w wydawnictwie „Wiadomości Urzędowych" i o nielegalne przywłaszczenie sobie druków i papierów K. U. O., na których prowadził korespondencję jeszcze 6 miesięcy po zwolnieniu go ze stanowiska w K. U. O.

Oprócz tego Ujejski będzie odpowiadał za nielegalne przechowywanie morfiny, kokainy i kodeiny oraz nielegalny handel maszynami do pisania.

Gutowski jest obwiniony o udział w różnych nielegalnych manipulacjach.

Siedlce

ZDERZENIE POCIĄGU Z FURMANKĄ

Wczoraj na szlaku Łuków — Międzyrzecze na przejeździe kolejowym pociąg osobowy najechał na furmankę, wiozącą kilka osób. Skutkiem zderzenia, które było bardzo silne 3 osoby poniosły śmierć, zaś 6 zostało ciężko rannych. Ciężko rannych przewieziono tym samym pociągiem do szpitala w Warszawie, Władze kolejowe i sądowo-śledcze wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

Przemyśl

WYKOPANIE CZASZEK ŻOŁNIERZY SZWEDZKICH.

Przy konserwacji budynku kanoników przemyskich przy ulicy Katedralnej robotnicy natrafili w ziemi na wielką ilość czaszek. Czaszki te są typu skandynawskiego i madziarskiego. Znaleziono je obok klasztoru, a dzisiejszego odwachu i koło kościoła pojezuickiego, zbudowanego w r. 1629 przez Annę Tyraskę, damę dworu księżny Ostrogskiej. Wokoło klasztoru musiał być cmentarz. Wspomniane czaszki pochodzą zapewne z czasów oblegania Przemyśla przez wojska szwedzkie pod dowództwem Douglasa i sprzymierzonych wojsk siedmiogrodzkich Rakoczego, który w czasie szturmu na Przemyśl w dn. 9 marca 1655 r. poniósł klęskę, wskutek załamania się lodu na Sanie i utonięcia wielkiej liczby wojska.

KILKADZIESIĄT DOMÓW PASTWĄ POŻARU.

Donoszą tu z Dubiecka, położonego pod Przemyślem, iż miasteczko to uległo katastrofalnemu pożarowi. Na krótko przed 12-tą w nocy w jednym z domów, położonym przy rynku z nieustalonej dotąd przyczyny, wybuchł pożar. Rozszerzył się on z niebywałą szybkością tak, że zawezwano miejscową straż ogniową oraz przybyłe z okolicy straże, nie zdołały zapobiedz katastrofie. Dopiero o godz. 9-ej rano pożar, strawiwszy kilkadziesiąt domów, został zlokalizowany.

Lwów

POŻAR W PAROWOZOWNI.

Onegdaj na terenie parowozowni we Lwowie wybuchł wielki pożar. Pożar wywołany został ogniem w budynku z blachy, mieszczącym składy kłaków, używanych do czyszczenia parowozów.

Przybyła na miejsce pożaru straż kolejowa zażegnała niebezpieczeństwo.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA W CEGIELNI.

W jednej z cegielń lwowskich 54-letni Jędrzej Ferent, kopiąc glinę u stóp wysokiej prostopadłej ściany, został zasypany masą gliny, która usunąwszy się, przywaliła go.

Ferent zginął na miejscu.

Mikuliczyn

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

W Mikuliczynie, na terenie tartaku firmy „Zakłady dla przemysłu drzewnego" wjeżdżał pociąg wąskotorowy.

W chwili, gdy maszyna zbliżała się do bramy tartaku, kierownik pociągu, Władysław Muszyński, wyskoczył z maszyny, lecz w tej samej chwili zaczepił się o wagon tak nieszczęśliwie, iż zginął pod kołami pociągu.

Tczew

20 WYPADKÓW TYFUSU PLAMISTEGO.

W okolicach Tczewa zanotowano około 20 wypadków tyfusu plamistego. Dwa wypadki okazały się śmiertelne. W szczególności wielką ilość zasłabnięć zanotowano w dzielnicy dworcowej Tczewa.

WARSZAWA ROBOTNICZA

GODZINY PRACY W ZAKŁADACH MIEJSKICH.

W środę zgłosiła się i została przyjęta przez wiceprezydentów Boguckiego i tow. Szpotańskiego delegacja Związku Zawodowego Robotników Miejskich. Delegacja przedłożyła swoje dezyderaty w sprawie stosowania 8 godz. dnia pracy w zakładach miejskich stwierdzając, że przez poszczególne zakłady czas pracy nie jest przestrzegany. Po wyjaśnieniu udzielonych przez pp. wiceprezydentów postanowiono w powyższej sprawie odbyć nową konferencję.

SKARGA ROBOTNIKA.

W czerwcu r. 1926 zastawiłem w lombardzie Gdańskim, plac Napoleona, zegarek za 80 zł O każdej licytacji byłem w swoim czasie zawiadamiany listownie; tym razem pominięto tę formalność i zegarek został z licytacji sprzedany po 2 miesiącach nieopłaconych procentów.

Zegarek został sprzedany za sumę 140 zł. (wartość jego jest potrójna, a koszta sprzedaży są: prawo licytacji 2 zł. 82 gr., koszta licytacji 16 zł., prowizja 35 gr., zwrot zastawu 80 zł., procent od zastawu 88 zł. 92 gr., kara za niezapłacenie procentu w terminie 8 zł.).

Za pożyczone 80 zł., zapłaciłem 30 zł., niezależnie od wyżej wymienionych kosztów.

Sprzedano mi pamiątkę i jeszcze kazano zapłacić 8 zł. kary.

Czy nie znajdzie się jakiś paragraf w kodeksie karnym, który położy na przyszłość kres tego rodzaju krzywdzeniu najbiedniejszych?

Właściciel kwitu Nr. 41991.

MŁODZIEŻ

Czerwone harcerstwo. W czwartek, dnia 25 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się konferencja harcerska. Proszeni są o przybycie komendanci gromad.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

BACZNOŚĆ! TOWARZYSZE PEPESOWCY Z MIEJSKICH ROBÓT PUBLICZNYCH OBOWIĄZANI są stawić się w piątek, dnia 26 b. m. o godz. 5 po poł. do lokalu Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6. Sprawy bardzo ważne.

W czwartek, dnia 25 b. m.

Dzielnica N.-Bródno, o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, wraz z referatem tow. Kowalewa na temat: „Stanowisko partji robotniczych wobec samorządu".

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek, dnia 26 b. m.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem Tow. Edwarda Zawadzkiego na temat: „Sytuacja gospodarcza w Europie".

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło szoferów. O godz. 7 w lokalu OKR. PPS. (Al. Jerozolimskie 6, pokój nr. 2), odbędzie się ogólne zebranie członków koła oraz sympatyków.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się w dalszym ciągu w obszarze rozległego wyżu barometrycznego, który wpływem swoim ogarnia kraje Europy południowej i środkowej wraz z Rosją południową i środkową, sięgając po morze Niemieckie i Bałtyk na północy a po morze Kaspijskie na południowym wschodzie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20.2°, najniższa 14.5°. W Zakopanem rano było pochmurno, temp. 15°, w Krynicy 19°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło. Lekka skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków miejscowych.

Pobór. W piątek, dnia 26 sierpnia, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatach, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na powyższą komisję winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Próbny alarm straży ogniowej. Wczoraj o godzinie 5 m. 35 rano nieliczni przechodnie, w różnych punktach miasta zaskoczeni zostali sygnałami pędzących straży. Jak się okazało, sztab straży urządził próbny alarm w teatrze Wielkim. Pierwszy przybył I-szy oddział Nalewkowski, który na miejsce rzekomego wypadku, przybył w 3 m. 40 sek. Oddział II Ratuszowy, znajdujący się nawprost gmachu teatru przybył o 5 m. później od Nalewkowskiego.

Podatki i opłaty komunalne bez zmiany. Magistrat na ostatniem posiedzeniu uchwalił wystąpić z wnioskiem do rady miejskiej o zatwierdzenie na r. 1926 w dotychczasowej skali podatku na rzecz miasta od nieruchomości, pobieranego w formie dodatku do państwowego podatku, t. j. w wysokości 50% państwowego podatku.

Uchwalono również utrzymać na r. 1928 dotychczasowe stawki opłat od wszelkich środków lokomocji za zużycie bruków miejskich, oraz stawki podatku od przedmiotów zbytku i psów. Ten ostatni podatek, podwyższony w roku zeszłym przez radę miejską o 100%, przeznaczony jest na zwiększenie funduszu na zatrudnienie bezrobotnych.

Zawody strażackie. W niedzielę, dnia 28 b. m. odbędą się w Warszawie poraz pierwszy Zawody Ćwiczebne Straży Pożarnych Województwa Warszawskiego.

Zawody odbędą się w zakresie pożarniczym, w zakresie lekkiej atletyki, przysposobienia wojskowego, obrony przeciwgazowej i wreszcie konkurs orkiestr strażackich.

Zawody rozpoczną się w Parku Sobieskiego, o godzinie 1 m. 30 pp.

Wejście do parku zł. 1 — wojskowi zaś i ucząca się młodzież i dzieci 50 gr.

Zawody poprzedzi zbiórka delegatów wszystkich straży na Placu Saskim o godz. 8 m. 30 rano, przyjęcie raportu, złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza i wreszcie defilada przed władzami.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — 16.45. Przerwa. 16.45 — 17.00. Komunikat harcerski. 17.00 — 17.25. Odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu" II-i Amadeusz Hoffman „zwiastun romantyzmu w muzyce i poezji" wygł. p. Cezary Jellenta. 17.25 — 17.50. Przegląd polityki międzynarodowej za m. lipiec — wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 17.50 — 18.00. Nad program, komunikaty. 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Helena Ostrzyńska (fort.), Wanda Suchodolska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 19.00 — 19.20. Odczyt p. t. „Organizacja pożarnictwa w Polsce" p. W. Chełmiński. 19.20 — 19.35. Rozmaitości. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t.: „Czem może być sport dla rzemieślnika" wygł. p. Tadeusz Maltze z działu „Sport i wychowanie fizyczne". 20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Hirszfelda, Leokadja Nowacka - Ilska (fort.), Lucjan Budkiewicz (wiolonczela) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 22.00. Komunikaty policji, komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty P. A. T., nad program.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

OBLAŁ NARZECZONĄ KWASEM SIARCZANYM I SAM SIĘ OTRUŁ.

Wczoraj w południe liczni przechodnie na ulicy Wilczej w pobliżu Marszałkowskiej byli świadkami następującego wypadku.

Z bramy domu Nr. 38 przy ulicy Wilczej wybiegł jakiś młody mężczyzna i, usiadłszy na stopniu sklepu przy ulicy Wilczej Nr. 39, zaczął jęczeć i wykrzykiwać: „Otruła mnie, wezwijcie Pogotowie". Po chwili z XI komisarjatu nadbiegło dwóch policjantów, z których jeden zaalarmował Pogotowie, drugi zaś przy pomocy przechodniów przeniósł otrutego do bramy domu.

Według zebranych informacji szczegóły wypadku są następujące:

Otrutym okazał się 20-letni Alojzy Pelczar, przybyły przed kwartałem z Galicji. Przed kilku tygodniami Pelczar poznał służącą, 30-letnią Bolesławę Kulbicką. Kulbicka starała się zerwać znajomość z Pelczarem. Wczoraj właśnie nastąpiło ostatnie ich widzenie się w mieszkaniu Ołomuckich, przy ul. Wilczej, gdze służyła. Była tam jeszcze koleżanka Kulbickiej, Jadwiga Mierzejewska. Gdy Kulbicka oświadczyła kategorycznie Pelczarowi, że nie chce się z nim więcej widzieć, Pelczar wyjął z kieszeni spodni buteleczkę z kwasem siarczanym i oblał nim twarz Kulbickiej. Mierzejewska w porę podbiegła i silnem uderzeniem udaremniła Pelczarowi dalsze oblewanie.

Wówczas to Pelczar przyłożył buteleczkę do ust i wypił resztę zawartości buteleczki.

Lekarz stwierdził u Kulbickiej poparzenie obu oczu i twarzy kwasem siarczanym, u Pelczara zaś również otrucie kwasem tak silne, że nastąpiły krwawe wydzieliny. Po udzieleniu pierwszej pomocy ofiary dramatu miłosnego przeprowadzono do karetki, poczem Pelczara w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu Dz. Jezus, Kubicką zaś, która zaniewidziała — w Instytucie Oftalmicznym przy ul. Smolnej.

UJĘCIE ZŁODZIEJA, PRZYBYŁEGO Z ODESSY NA „GOŚCINNE WYSTĘPY".

Przechodzący Ogrodem Saskim patrol brygady lotnej, zauważył na ławce śpiącego mężczyznę. Ponieważ osobnik wyglądał dość podejrzanie, policja wylegitymowała go. Jak się okazało jest to Szrul Etenson, mieszkaniec Odessy, znany na tamtejszym terenie, jako mistrz kunsztu złodziejskiego, który niezwykłemi sposobami okradał ludzi. Etenson w Odessie popełnił kilkanaście różnych przestępstw i obawiając się kary, przekroczywszy nielegalnie granice przybył do Polski.

Z PLAŻY DO SZPITALA.

Abram Szenkier, lat 20, kuśnierz (Marszałkowska Nr. 147) będąc na plaży i dokonywując ćwiczeń na przyrządach gimnastycznych, spadł z wysokości pół piętra, doznając ogólnego potłuczenia.

TRUP Z OBCIĘTĄ GŁOWĄ NA TORZE.

Nocy ubiegłej w pobliżu przystanku osobowego stacji Głównej - towarowej „Warszawa — Czyste" na 4,63 klm., znaleziono trupa mężczyzny z obciętą głową. Osobistości denata na razie nie ustalono. Rysopis: lat około 30, wzrost wyżej średni, ciemno blondyn, włosy zaczesane do góry, twarz pociągła.

NAPAD BANDYTÓW.

W nocy z 22 na 23 b.m. 5 zamaskowanych i uzbrojonych w krótkie karabiny bandytów napadło na mieszkanie Pawła Grubińskiego, młynarza we wsi Hniłówce, pow. Złoczów (wojew. Tarnopolskie) i pod groźbą zastrzelenia domowników, splondrowali mieszkanie i zrabowali: 80 dolarów, 100 złotych, 60 koron austryjackich srebrnych i pół rubla srebrne.

NIEBEZPIECZNE POSTRZELENIE ROBOTNIKA

Wczoraj w południe wywiadowca policji politycznej, idąc ulicą Gęsią, zauważył 24-letniego Jankla Rozencwajga, szewca, (Pawia 39), który poszukiwany był przez policję. Na widok wywiadowcy Rozencwajg rzucił się do ucieczki.

Po dwukrotnem ostrzeżeniu wywiadowca wystrzelił dwa razy raniąc Rozencwajga w klatkę piersiową. Rannego przewieziono do V-go komisarjatu, gdzie opatrzył go lekarz Pogotowia. Następnie przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Według opowiadań naocznych świadków przebieg wypadku był zupełnie inny. Rozencwajg — według tej wersji — **wcale nie uciekał** i spokojnie dał się prowadzić do komisarjatu. Dopiero przy zbiegu ulic Gęsiej i Lubelskiego pomiędzy wywiadowcami i aresztowanym wynikła utarczką słowna, podczas której jeden z wywiadowców strzelił do Rozencwajga.

Władze sądowo - śledcze powinny ustalić istotny przebieg wypadku.

LIST SAMOBÓJCY

Dnia 22 sierpnia o godz. 6 wiecz. w zagajniku obok szosy między Michałowem i Zegrzem, w odległości 20 klm. od Jabłonny, znaleziono zwłoki wisielca, którym okazał się 25-letni mieszkaniec Warszawy, Stanisław Głowacz, (Plac Trzech Krzyży 8). Denat pozostawił list następującej treści: „Dosyć tych męczarni, tego życia doczesnego. Ciężko jest umierać pomimo, iż pozostała mi droga ratunku: bandytyzm. Lepiej być bandytą dla siebie samego, niż dla innych. Żegnajcie i wybaczcie wszystko złe, jakie w życiu robiłem. Zarazem proszę o modlitwę".

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Niewierna"

Letni
o 8-ej „Dom warjatów"

Teatr Narodowy. Dziś R. Bracco „Niewierna".

Teatr Letni. Dziś krotochwila Karola Laufsa „Dom warjatów".

Teatr Mały. Codziennie „Michasia i jej matka".

Teatr Polski. Codziennie „Mandaryn Wu".

W „Wodewilu" dziś premjera rewji w 12 częściach pióra Lela, Nela, Chrzanowskiego i Brzeszczota z muzyką K. Teski i J. Hafzmana pod brawurowym tytułem „W Cuglach".

Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.30.

Teatr Odrodzony na Pradze. We wtorek i środę „Gałganiarz paryski".

„Perskie Oko". Dziś poraz drugi nowy program składany p. t.: „Trzy po trzy"'.

Teatr Bagatela. O 9 wiecz. rewja p. t. „Kiedy kobiety szaleją".

Teatr Eldorado: „Bimbolo, gwarantujemy za dobroć".

Mignon. Rewja „Oj kobietki, kobietki".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Księżna Czardaszka".

Teatr Nietoperz rozpoczyna w sobotę dn. 27 b. m. przedstawienie operetką „Nitouche".

Teatr „Qui Pro Quo". W dniu 3 września r. b. teatr „Qui Pro Quo" rozpoczyna IX-ty rok swego istnienia. Poza nowoangażowanemi siłami w zespole teatru pozostali: panie H. Ordonówna, M. Zimińska, D. Kalinówna; panowie: F. Jarossy, K. Krukowski,

Dolina Szwajcarska. Dziś, koncert muzyki polskiej, w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Sielskiego, znakomitej śpiewaczki ze szkoły prof. M. Sobolewskiej, M. Bojar - Przemienieckiej i tenora M. Saleckiego.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 24 sierpnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 Belgja 124.51 Holandja 358.50. Londyn 43.40. Paryż 35.07 Praga 26.51. Szwajcarja 172.45. Włochy 48.83. Wiedeń 126.00. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 8% L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 66.00 — 63.00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 57.25—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 60.25—60.00

Akcje.

Bank Polski 139.50—139,25. — Bank Dyskontowy 132,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 24,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 85,00. Kijewski 2.65. Siła 89.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,89 Gosławice 67.00 Cukier 5.00—4.95 Łazy 0,37 Wysoka 120,00. Nobel 49,50. Węgiel 95,50—94.50. Firlej 50.00 Cegielski 40.50 — 41,00 Lilpop 29.50—29.75 Modrzejów 8.95. Norblin 7.80 Ostrowiec 88,00 88.00, 90.00. Rudzki 60.00 2 22 Starachowice 62,50 — 63.75— Zieleniewski 17.50. Zawiercie 38,00 Żyrardów 18,25 18,75—3.70 Borkowski 3,40—3.15. Bank Handlowy 137.00. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.30—3,35. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94. Puls 9.25—9.50. Spiess 96.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.50—3.85. Haberbusch 160,00 Żegluga 0,50—0.50

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 24 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja nieco słabsza. Dolar amerykański 8.91¾. Bank Polski 139.00. Cukier 4.80. Węgiel 91.00. Modrzejów 8.80. Lilpop 29.00. Ostrowiec 88.50. Rudzki 58.50. Starachowice 63.00 (4.20). Żyrardów 17.30. Rubli 100 złotem 472.50.

Listy Zastawne złotowe słabsze bez ruchu.

Obroty nikłe.

REPREZENTANT „SPRAWIEDLIWOŚCI" AMERYKAŃSKIEJ



GUBERNATOR FULLER,
nie skorzystał z prawa łaski i zatwierdził zbrodniczy wyrok na Sacco i Vanzetti'ego.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

KOBIETA KAPITANEM OKRĘTU W NORWEGJI



Panna Gudrun Frogstad, licząc zaledwie 19 lat, uzyskała patent na kapitana. Posiada za sobą długoletnią praktykę sternika, nabytą podczas licznych podróży morskich, w których towarzyszyła od wczesnego dziecka, swojemu ojcu, również kapitanowi.

WIELKA WYSTAWA LOTNICZA W KOPENHADZE



Pawilon szwedzkiego lotnictwa wzbudził duże zainteresowanie

ZE SPORTU.

I-szy DOROCZNY WYŚCIG KOLARSKI LWÓW — STRYJ — LWÓW (140 KLM.).

Sekcja Kolarska L. K. S. „Pogoń" ku uczczeniu jubileuszu 20-letniego istnienia Klubu organizuje w dniu 4 września b. r. I-szy doroczny wyścig kolarski Lwów — Stryj — Lwów na przestrzeni 140 km. Start o godzinie 8-mej rano na drodze Stryjskiej, koło boiska „Pogoni", meta tamże.

LISTA LEKKOATLETYCZNYCH KANDYDATEK OLIMPIJSKICH.

W dniu 25 b. m. rozpoczyna się w Poznaniu przy Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów przedolimpijski kondycyjny obóz lekkoatletyczny dla kobiet. Zarząd P. Z. L. A. wyznaczył następujące kandydatki: Konopacka, Woynarowska. Wieczorkiewiczówna (A. Z. S.), Czajkowska, Schabińska, (Legja), Grabicka (Grażyna), Taborowiczówna (Sokół I Warszawa), Kobielska, Raźniewska, Dobrosówna (okręg łódzki), Wiśka, Jasna, Freiwaldówna (okręg krakowski), Eichówna, Kilosówna, Rakówna, Peronówna (okręg górnośląski), Gędziorowska (okręg pomorski), Kasprzakówna, Lanżanka, Frydrychówna (okręg poznański).

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W WARSZAWIE.

Zarząd PZLA zamierza w dn. 2 października zorganizować wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, wobec czego mecz Polska - Rumunja nie dojdzie w roku bieżącym do skutku.

ZAWODY KOOLARSKIE NA SZOSIE JABŁONNA — LEGJONOWA — ZEGRZE.

Koło kolarzy przy Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publicznej, Oddział I — Gazownia urządza w dniu 28 sierpnia, niedziela zawody kolarskie wewnętrzne na szosie Jabłonna — Legjonowo — Zegrze. Start o godz. 8.30 rano: przestrzeń 50 i 25 klm.

CZY WIECIE, ŻE

...Zarząd P. Z. L. A.zamierza zorganizować w dniu 25 września międzynarodowe zawody lekko - atletyczne z udziałem zawodników Francji, Austrji, Niemiec, Węgier i Szwecji.

...W dn. 18 września nastąpi uroczyste otwarcie wielkiego stadjonu w Królewskiej Hucie.

...W związku z niezbyt fortunnym występem naszych kolarzy — szosowców na zawodach w Kolcnji, Min. Spraw Zagr. zwróciło się do Polsk. Zw. Pow. Kolarskich z życzeniem, aby zagranicę wysyłano tylko zawodników o wysokiej klasie.

OSTATNIE WYDARZENIA SPORTOWE ZAGRANICĄ.

Powrót emigrantów piłkarskich. — Pierwsza runda rozgrywek o puhar środkowo-europejski. — Lekko-atletyczne mistrzostwo kobiece Niemiec.—Davis-Cup.—Tunney-Dempsey.

Znane było swego czasu „kaperowanie" graczy europejskich przez piłkarskich menagerów Ameryki. Żadna z drużyn, wyjeżdżająca do nęcącego „kraju dolarów" nie wracała bez ubytku jednej lub kilku gwiazd swej jedenastki. Tak więc i Amateure i Hakoah pozostawili szereg podpór swych drużyn poza oceanem. Jednak w owym kraju, zdawałoby się, mlekiem i miodem płynącym nie jest sportowcom tak idealnie, jak napozór wygląda. Świadczy o tem powrót doskonałych piłkarzy wiedeńskich: Kalmana, Konrada i Nemesa, którzy ostatnio grywali w zawodowych drużynach amerykańskich. Pierwszy z nich zasila szeregi Austrji, drugi podobno otrzymał korzystną ofertę do Budapesztu.

Szereg drużyn środkowo - europejskich zorganizowało rozgrywki o puhar, zadawalając się tą miniaturą odkładanych piłkarskich mistrzostw Europy.

Pierwsza runda wspomnianych gier przyniosła następujące wyniki: mistrzowski zespół Jugosławji Hajduk uległ Rapidowi w wysokim stosunku 8:1; praska Sparta pokonała Admirę 5:1; Hungana zaś Belgradzki S. K. 4:2; przyczem czwarte spotkanie Slavia — Ujpesti nie doszło do skutku.

***

Lekka atletyka niemiecka święci dalsze swe tryumfy, uzyskując sukces po sukcesie. Ostatnie mistrzostwa kobiece wymazały z tabeli rekordów światowych szereg wyczynów. I tak: w rzucie dyskiem Lange uzyskała odległość 41 mtr. 32 cm; w biegu na 800 mtr. Batchauer osiągnęła 2:23,8; wreszcie sztafeta Victorii, z Magdeburga przebiegła przestrzeń 4 ×100 w 49,9 s. Wyniki imponujące, świadczące o stałym rozroście lekko - atletycznym. Niemiec, których męska reprezentacja pokonała przed kilku dniami Francję w stos. 89:52.

Rozgrywki tenisowe o puhar Davisa dobiegają końca. W grupie amerykańskiej Japonja zakwalifikowała się (zwycięstwem nad Meksykiem w stos. 4:1) do finału przeciw Kanadzie. Ostateczny finalista tej grupy zmierzy się z Francją. Zwycięsca ostatniego spotkania wystąpi przeciw posiadaczowi puharu U. S. A.

***

Sfery bokserskie świata zajęte są obecnie prognostykami sensacyjnego meczu pomiędzy Tunneyem i Dempseyem. Definitywny termin spotkania już wyznaczono, a mianowicie 13 września w Chicago. Specjalny stadjon obliczono na 140 tysięcy widzów; przyczem jak zwykle w Ameryce zaczęto od cen miejsc, które menager Ricardo określił w granicach 5 — 40 dolarów. Ceny, jak widać słone. No, ale nie przejmujmy się. I tak nie pojedziemy.

M. K.

KONIE W OKULARACH



W Saragota (St. Zjednoczone) odbywają się rok rocznie wielkie wyścigi konne. W tym roku biegało parę koni... w okularach. Fachowi żokieje twierdzą, że około 10% koni jest krótkowzrocznych, co zwalnia szybkość ich biegu, gdyż nie widzą mety. Okulary te znalazły podobno uznanie w całej Ameryce. Maluczko, a ujrzymy na naszem polu Mokotowskiem konie w okularach. Widok będzie arcyciekawy.

Z teatrów świetlnych

Palace. „Trędowata".
Pan: „Nad brzegami Gangesu".
Splendid: „Zabiłem".
Światowid: „Wszystko za pieniądze".
Wodewil: „Cyrk Beelego".
Stylowy: „Znak Zorry", „10.000 narzeczonych".
Apollo: „Spryciarze" i „Gdzie pięść dyktuje prawa".
Colosseum: „Napoleon w Moskwie".
Corso: „Władczyni Libanu".
Casino: „W szponach drapieżnego sępa".
Filharmonja: „Tajemniczy klub" i „Syn prerji".
Komedja: „Z pokojówki Jaśnie Pani", „Król prerji".
Miejski: „Miłość".

HUMOR ZAGRANICZNY



Z teki wynalazków: praktyczna kuracja odtłuszczająca.

(„Londagsuisse—Strix").

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

75)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„I pan twierdzi, że Pasquet był tu razem z panem?".

„Tak — rząd dał jemu i Radlettwi koncesję, którą, wspólnie z Pasquettem eksploatuje nasza firma. Obecnie, wobec śmierci Radletta, Pasquet znajduje się na czele przedsiębiorstwa".

„Więc Radlett nie żyje?".

„Został zamordowany w Londynie, przed paru miesiącami"

„Ale Pasquet żyje? Nie, panie Wharton, tu jest coś nie w porządku. Niech pan pozwoli, że opowiem dokładnie wszystko, co wiem".

Stary Rosjanin opowiedział swoją histoję z najdrobniejszemi szczegółami. Pasquett i Radlett planowali wspólną ucieczkę z więzienia. Pasquettowi udało się wydostać na swobodę, Radlett jednak został schwytany. Prawdopodobnie dał się dobrowolnie zatrzymać, aby ułatwić ucieczkę swemu przyjacielowi. Do tego miejsca opowiadanie zgadzało się z historją, pozostawioną przez samego Radletta w rękopisie, odnalezionym wśród jego papierów. Dalej Rosjanin opowiadał, iż w jakiś czas później Radlettowi również udało się zbiedz, przy pomocy Pasquetta, który zamiast pojechać do Indji, pozostał w pobliżu więzienia. W tydzień później jakiś chłop przyniósł do więzienia kartkę, którą wręczył mu spotkany w górach człowiek. W kartce tej, napisanej przez Radletta, było powiedziane, że Pasquett zmarł w drodze — wobec czego Radlett prosił władze więzienne o pochowanie jego ciała; podawał również szczegółowe informacje, gdzie należy szukać trupa, Radlett kończył swój list słowami, że on sam będzie już bezpieczny w Indjach, zanim kartka dojdzie do rąk władz więziennych. Specjalna ekspedycja wyruszyła na poszukiwania. Oczywiście pochowano ciało Pasquetta, oraz sprowadzono do więzienia szereg rzeczy, znalezionych przy trupie, między innemi — ubranie zmarłego. On sam widział to ubranie, oraz inne przedmioty, i podpisał świadectwo zgonu, wydane przez doktora więziennego.

„Ale nie widział pan samego ciała?... — zapytał Artur.

„Nie — ale widział je mój przyjaciel, dr. Borsin, który towarzyszył ekspedycji i stwierdził, że to było ciało Pasquetta".

„Czy dr. Borsin znał Pasquetta?"

„Znał wszystkich więźniów".

„A jednak mogę panu przysiędz, że Pasquett znajduje się obecnie przy życiu".

„To nie moja sprawa, ale czy nie jest możliwe, że jegomość, który obecnie uchodzi za Pasquetta, jest w istocie zupełnie kim innym?".

Artur roześmiał się na to przypuszczenie, uważając je za zupełnie bezsensowne. „Zwrócę się do Pasquetta po jego powrocie, aby mi opowiedział dokładnie całą historję — będzie mógł napewno wszystko wyświetlić; nie mam co do tego najmniejszej wątpliwości! Albo pański przyjaciel poprostu omylił się w zidentyfikowaniu ciała, albo też Pasquett i Radlett rozmyślnie wprowadzili was w błąd, aby sobie ułatwić ucieczkę".

Rosjanin potrząsnął głową. „Ależ nie — rzekł — pocóżby w takim razie p. Radlett, kiedy go spotkałem w miesiąc, czy dwa po tych wypadkach w Indjach — prosił mnie, abym mu napisał kopję świadectwa zgonu Pasquetta? Mówił, że kopja ta potrzebna mu jest dla rodziny zmarłego".

Na twarzy Artura odmalowało się zdumienie.

„A więc pan spotkał w Indjach p. Radletta, który prosił o kopję świadectwa zgonu Pasquetta? Nie do wiary... Jak to się stało, że pan był w Indjach?"

„Pojechałem w tajnej misji. Spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo. Naturalnie, nie chciałem aby wiedziano, iż jestem rosyjskim agentem. Radlett przyrzekł, że mnie nie wyda, pod warunkiem, że dam mu to świadectwo. oraz że postaram się o to, aby mu odesłano jego dokumenty z Turkiestanu. Uciekając, zmuszony był je zostawić".

„Posłał je pan?"

„Tak. Nie poznałem Radletta. Widziałem go poprzednio tylko w tłumie innych więźniów. Ale on poznał mnie natychmiast".

„Ależ to nie mógł być Radlett!... On był później razem z Pasquettem. Cała ta historja nie ma sensu".

„Ja panu tylko opowiadam czego sam byłem świadkiem.

„Może jegomość, który nazywa siebie Pasquettem, będzie mógł udzielić jakichś wyjaśnień".

„Na razie rezygnuję z możności zrozumienia tej sprawy — rzekł Artur — zapytam się Pasquetta po jego powrocie, co to wszystko znaczy".

— — — — — — — — — — — —

Pasquett wrócił w parę dni po tej rozmowie i obaj z Arturem rozmawiali długo w nocy, po udaniu się Alisona na spoczynek.

„Ale, ale... — odezwał się Artur — opowiadano mi kiedyś oryginalną historję. Wynika z niej, że ciebie niema na świecie".

Pasquett podskoczył. „Że mnie mnie na świecie? Drogi chłopcze, cóż to, u licha, znaczy?"

„Widzisz... był tu u mnie jegomość, który twierdzi, że podpisywał w Turkiestanie dokument stwierdzający twoią śmierć!"

„Dokument stwierdzający moją śmierć?"

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.